

„Obserwuj, słuchaj, rzadko osądzaj i nie chciej za dużo”
PLATON

Kiedy dziecko uczy się najchętniej i dlaczego wtedy?



Jako dorośli coraz częściej zastanawiamy się nad tym, jak sprawić, aby nasze dzieci chętnie się uczyły i chciały zdobywać nowe umiejętności. Każdy z nas stosuje znane mu metody. Jedni z doświadczenia zdobytego podczas wychowywania starszych dzieci, inni z własnego dzieciństwa, jeszcze inni własnej intuicji czy porad znajomych. Często jednak zauważamy, że nasze metody nie działają. Dzieci są coraz częściej zniechęcone do nauki, znudzone i zmęczone. Trudno dostrzec w nich potrzebę samodzielnego sięgania po książki, chyba że jest to związane z koniecznością odrobienia zadań domowych czy przygotowania się do lekcji.

Kiedy dziecko chce się uczyć?

Wówczas, kiedy w jego mózgu uwalnia się dopamina. Kiedy nastąpi swoiste odblokowanie wydzielania tej ważnej substancji semiochemicznej. Proces efektywnego uczenia się może zachodzić tylko wtedy, kiedy dziecko czuje wewnętrzną potrzebę podjęcia określonego działania, kiedy chce coś poznać, przeanalizować, zrozumieć i wykorzystać nową wiedzę w praktyce. Dziecko uczy się i skutecznie zapamiętuje, kiedy aktywuje się w nim wewnętrzny system motywacji, który nie ma nic wspólnego z krzykiem, groźbami, prośbami czy nieodpowiednimi nagrodami.

Motywacja wewnętrzna – bardzo ważna, a tak trudna do rozbudzenia w naszych dzieciach

Motywacja. Napęd do działania. Powód, dla którego podejmujemy wysiłek, mierzymy się z tym, co trudne, dążymy do tego, co atrakcyjne. Od niej zaczyna się każde działanie. Wiadomo już więc bez wątpliwości, że motywacja ma kluczowe znaczenie w dorosłym życiu. A w życiu dzieci?

Dzieciaki nie różnią się od dorosłych tak bardzo, jak może przyzwyczailiśmy się myśleć. One też potrzebują prawdziwej motywacji do działania, rozwoju, mierzenia się z trudnościami, nauki... Nie wystarczy nakazać dziecku coś zrobić, nie wystarczy wydać polecenie. Choć to łatwe i szybkie – użyć przewagi dorosłego i huknąć „Odrób lekcje!”, jednak nie stąd pochodzi dziecięca motywacja. Przeciwnie – nakazy, suche polecenia, presja to zabójcy motywacji. Owszem mogą dawać pożądany efekt, ale tylko na chwilę i powierzchownie. Równocześnie zabijają tę prawdziwą, głęboką i trwałą motywację wewnętrzną, dzięki której dziecko, podobnie jak dorosły, podejmuje trud z własnej woli, z chęci lub poczucia odpowiedzialności.

Stosując pseudo motywacyjne strategie, niszczyliśmy rzeczywistą motywację dziecka. Długofalowy efekt jest przeciwny do zamierzonego: zamiast juniora samodzielnie dbającego o dopełnienie obowiązków, świetnie się rozwijającego, chętnie podejmującego wyzwania, mamy dziecko, któremu nic się nie chce. „Jak nad nim nie stoję i nie pilnuję, to nie odróbi lekcji” – narzekają rodzice. „Zdolny ale leniwy” – mówią nauczyciele. „Wszystko olewa”, „nie ma ambicji”, „zachowuje się jak dwulatek” – martwią się wszyscy dookoła.

Dzieci są naturalnie ciekawe świata. Ich motywacja do nauki, podejmowania wyzwań, zdobywania wiedzy i umiejętności wypływa między innymi z tej ciekawości. Przyjrzyjmy się więc największym sprzymierzeńcom motywacji, czyli co robić aby zbudować wewnętrzną motywację naszego dziecka.

1. Zapewnienie poczucie bezpieczeństwa, budowanie dobrej relacji z dzieckiem

Badania pokazują, że dzieci najlepiej rozwijają się i uczą wówczas, kiedy otoczy się je aurą zrozumienia, akceptacji, rozmowy oraz spokojnego porozumienia. „Najchętniej podążają i współpracują z dorosłymi, którzy darzą ich szacunkiem i zaufaniem”. Warto wziąć to pod uwagę i zacząć rozmawiać z dziećmi w taki sposób, aby one rzeczywiście chciały słuchać. Zamiast straszenia złymi ocenami, złości i frustracji lepszym rozwiązaniem będzie zanurzenie się w świat dziecka i empatyczne towarzyszenie mu w nauce. Zwykła spokojna rozmowa o emocjach i uczuciach dziecka, jego szkolnych i pozaszkolnych doświadczeniach, rozterkach czy wspólnie spędzony czas przynoszą zdecydowanie więcej dobrego niż nieustanne „odrób lekcje”, „zaczynaj w końcu się uczyć” czy „przestań się lenić i weź się do roboty”.

2. Wspieranie, ale nie wyręczanie

Rodzice nie muszą na nowo uczyć się tego, co dziecko w szkole. Naukę pozostawmy dzieciom. Rodzice mają wspierać. Częstym problemem jest odrabianie prac domowych. Pomagając w odrabianiu zadań domowych nie należy wyręczać dziecka. Należy wdrażać je do samodzielnej pracy. W procesie uczenia się ważną rolę odgrywa samokontrola wykonanej pracy. Chodzi w niej

o to, aby dziecko samo odkryło swoje błędy i samo je poprawiło. Należy dziecko przyzwyczajać do podejmowania wysiłku, do pokonywania trudności, wtedy uwierzy we własne możliwości.

3. Możliwość popełniania błędów

Mózg uczy się, popełniając błędy. Dzieje się tak dlatego, że w mózgu dziecka po tym, jak popełni ono błąd, aktywuje się tzw. układ nagrody, który naturalnie motywuje je do wykonania w przyszłości tej samej czynności już prawidłowo. Można powiedzieć, że mózg zaczyna się wówczas koncentrować na szukaniu nowych rozwiązań, by ostatecznie dobrze wykonać dane zadanie. Popełnianie błędów jest niejako pozytywnym wzmocnieniem. Jeśli jednak dziecku się na to nie pozwala, jego mózg nie aktywuje obszaru odpowiedzialnego za wyszukiwanie nowych sposobów radzenia sobie z problemami i maleje jego produktywność. Karanie za błędy jest więc nonsensem samym w sobie. Warto nieustannie przypominać sobie o tym, że pomyłki są ważne i wspierać dzieci w wyszukiwaniu nowych rozwiązań.

4. Nauka przez działanie i zabawę

Dzieci najszybciej uczą się wówczas, kiedy czegoś doświadczą a nie wtedy, kiedy ktoś próbuje im włożyć coś do głowy. Coraz częściej zauważa się u dzieci zupełny brak chęci do nauki i poznawania nowych treści. Dzieje się tak dlatego, że dzieciom uniemożliwia się taką formę uczenia się, która jest im najbliższa, która przychodzi im najłatwiej i zdaniem badaczy jest najbardziej efektywna. Uczenia się przez eksperymentowanie, sprawdzanie, analizowanie, wyciąganie wniosków. Aby dzieci mogły zrozumieć nowy temat, muszą samodzielnie odkryć jego znaczenie i go wypróbować. Powiązać teorię z praktyką oraz – co ważne – z radosnymi emocjami i entuzjazmem związanym z odkrywaniem nowych materii.

5. Zainteresowanie tematem

Dzieci uczą się najszybciej tego, co je interesuje bądź co je zainteresuje. Zadaniem dorosłych jest więc w taki sposób zaciekawić je tematem, aby chciały w rezultacie go zgłębiać. Ważne jest zatem nie to, o czym mówimy, a w jaki sposób.

6. Docenianie

W procesie szkolnego uczenia się motywacja odgrywa dużą rolę. Jest siłą pobudzającą do nauki, zdobywania wiedzy i rozszerzania własnych zainteresowań. Od kar lepsze są nagrody, ale stosowanie ich musi być ostrożne. Złotym środkiem jest drobna nagroda, np. w postaci uznania rodziców, pochwały. Dziecko będzie miało poczucie, że rodzice doceniają jego trud i wysiłek włożony w naukę. Warto rozróżnić tutaj dwa pojęcia: osiągnięcia a nie stopnie. Często pytamy dziecko po powrocie ze szkoły: „Co dziś dostałeś?“, a powinniśmy zapytać: „Czego się dziś nauczyłeś?”. O ile łatwo jest doceniać osiągnięcia dziecka, które otrzymuje dobre stopnie, to gorzej jest z dzieckiem, które ma kłopoty w nauce. Warto się zastanowić, czy niepowodzenia w nauce nie są objawem konkretnej przyczyny. Jest różnica między dzieckiem, które nie chce się uczyć, a takim, które uczy się wolno i nie jest w stanie zrobić tego, co się od niego wymaga.

7. Budowanie w dziecku poczucia własnej wartości

Dziecko będzie myślało pozytywnie o sobie, gdy będzie miało poczucie własnej wartości. Często mamy okazję słyszeć, że dziecko źle mówi o sobie: „jestem głupi”, „nie dam rady”, „i tak mi się nie uda”. Są to głosy, które są wrogami sukcesu. Rolą rodziców jest pomóc wykształcić w dziecku energię i inicjatywę, by zrekompensować poczucie niskiej wartości, by znaleźć sposób zrównoważenia swojej słabości, by dziecko myślało: „Może nie jestem najlepszym uczniem w klasie, ale za to najlepiej śpiewam, czy gram w piłkę”. Jest to szczególnie ważne w okresie dojrzewania, bo wówczas często jedynym źródłem poczucia własnej wartości jest akceptacja grupy rówieśniczej. Wiara we własne możliwości może zaprowadzić na sam szczyt, a jej brak powoduje utratę mnóstwa fantastycznych okazji do nauki, zabawy, poznania ciekawych ludzi.

PAMIĘTAJMY!!! Kluczem do sukcesu dziecka jest nasza miłość i akceptacja!!!

Najważniejszą sprawą w zakresie motywowania dzieci do nauki jest ich akceptacja przez rodziców, bez względu na to jakie są jego potrzeby i możliwości, jaki jest i jak się zachowuje. Dziecko, które wyrasta w atmosferze akceptacji, poczuciu, że jest kochane i szanowane nabierze wiary i pewności siebie, łatwiej pokona problemy i chętniej będzie stawiało czoła przeciwnościom.



POWODZENIA!!!

Hamer.H – „ Do efektywności nauczania”

Harmin. M – „Duch klasy”. Jak motywować uczniów do nauki?

Mc Ginnisa. A – „Sztuka motywacji”

D. Stipek, K.Seal- „Jak nakłonić dziecko do nauki?”

G.W.Green – „Jak pomagać dziecku w nauce?”

A.Faber, E.Mazlish – „Jak mówić, żeby dzieci uczyły się w domu i w szkole”

Strony internetowe: www.edux.pl, www publikacje.edu.pl, <https://www.juniorowo.pl/zabojcy-motywacji-jak-nie-motywowac-dzieci/>

Bauer J., Co z tą szkołą? Siedem perspektyw dla uczniów, nauczycieli i rodziców, Dobra Literatura, Słupsk 2015, s. 68.

Wykorzystanie materiału Magdaleny Boćko-Mysiorskiej